

Sygn. akt I ACa 688/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jerzy Nawrocki
Sędzia:	SA Ewa Popek
Sędzia:	SA Walentyna Łukomska –Drzymała (spr.)
Protokolant	Agnieszka Pawlikowska

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa M. W.

przeciwko E. Ś.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 10 maja 2012 r., sygn. akt I C 1010/10

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że zasądzoną w nim kwotę 133.800 zł obniża do kwoty 13.380 (trzydzieści tysięcy trzysta osiemdziesiąt) zł i powództwo ponad tę kwotę oddala oraz uchyla pkt II i III i nie obciąża powoda kosztami procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. nie obciąża powoda kosztami instancji odwoławczej.

Sygn. akt. I ACa 688/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Siedlcach zasądził od pozwanej E. Ś. na rzecz powoda M. W. kwotę 133.800 zł wraz z odsetkami od dnia 28 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt I i II) i odstąpił od obciążania pozwanej nieuiszczoną opłatą od pozwu przejmując ją na rachunek Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał na następujące ustalenia i motywy swego rozstrzygnięcia.

W 2004 r. strony procesu były właścicielami nieruchomości położonych w L. i bezpośrednio graniczących ze sobą. Powód M. W. jest siostrzeńcem pozwanej E. Ś.. Pozwana uzyskała warunki zabudowy dla swojej działki dla inwestycji polegającej na budowie m.in. budynku mieszkalnego. Rozpoczęcie inwestycji uniemożliwił pozwanej brak dostępu do energii elektrycznej i w celu przeprowadzenia tymczasowego napowietrznego przyłącza musiała uzyskać zgodę właściciela sąsiedniej nieruchomości. Techniczna możliwość przeprowadzenia takiego przyłącza istniała przez działkę powoda. W dniu (...)r. doszło do zawarcia pomiędzy stronami umowy, na mocy której powód zezwolił pozwanej na przeprowadzenie przez swoją działkę (...) tymczasowej napowietrnej linii elektroenergetycznej z wyłączeniem stawiania słupów trakcji elektrycznej, do działki pozwanej nr (...). Zgodnie z (...) umowy pozwana uzyskała prawo do korzystania z działki powoda na czas budowy domu, nie dłuższy jednak niż do dnia 30 czerwca 2006 r. Z tytułu niedotrzymania przez nią terminu usunięcia linii zobowiązała się do zapłaty powodowi odszkodowania w wysokości 100 zł za każdy dzień przekroczenia terminu określonego w ust. 1, aż do ostatecznego demontażu. Przyłącze przewidziane w umowie zostało wykonane.

Strony poczyniły w umowie także dodatkowe ustalenia polegające na tym, że po uprzednim podziale geodezyjnym dokonają zamiany między sobą części działek (...). Choć nie zostało to zapisane w umowie, to do zamiany miało dojść pomiędzy pozwaną, powodem i bratem powoda. Zamiana ta miała doprowadzić do tego, aby umożliwić pozwanej przeprowadzenie przyłącza poprzez własną działkę, bez ingerowania w cudzą własność. Procedura podziałowa była przeprowadzona dwukrotnie i przeprowadzona w taki sposób, że przyłącze elektryczne nadal przebiegało przez działkę powoda (...)i doprowadzało energię elektryczną do budynku znajdującego się na działce (...). Strony zdawały sobie z tego faktu sprawę.

Mimo upływu określonego w umowie terminu nieodpłatnego korzystania przez pozwaną z działki powoda, pozwana nadal korzystała z przedmiotowego przyłącza. W dniu (...)r. została zawarta umowa darowizny, na podstawie której pozwana przekazała swojej córce M. Ś. i jej konkubentowi N. S. udziały wynoszące po 1/2 części we współwłasności działki (...). Decyzją Starosty (...) z dnia (...)r. przeniesione zostały na obdarowanych uprawnienia wynikające z decyzji o warunkach zabudowy wydanej pierwotnie na rzecz pozwanej. Aktualni dysponenti nieruchomości kontynuowali budowę korzystając z przyłącza elektrycznego przebiegającego przez działkę powoda. O zakończeniu budowy powiadomili organy budowlane pismem z dnia 26 sierpnia 2010 r.

W piśmie z dnia 17 listopada 2009 r. powód wezwał pozwaną do demontażu przyłącza oraz zapłaty zobowiązania wynikającego z (...) umowy. Pozwana podjęła próbę renegotjacji warunków umowy i przedłużenia terminu nieodpłatnego korzystania z nieruchomości powoda. Nie uzyskała jednak takiej zgody. Kolejny raz pozwana została wezwana do zapłaty i demontażu przyłącza w piśmie z dnia 1 lutego 2010 r. Do chwili obecnej pozwana nie zapłaciła powodowi za korzystanie z jego działki po przekroczonym terminie umownym. Pozwana podjęła jednak starania w (...) SA w celu demontażu przedmiotowego przyłącza. Zostało ono zdemontowane z działki powoda w dniu 5 marca 2010 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu za uzasadnione. Zostało ustalone, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia nienazwanej umowy, mocą której pozwana uzyskała prawo do nieodpłatnego korzystania z działki powoda. Umowa co do wykonania przewidzianego nią przyłącza została wykonana. Umowa została zawarta na czas określony i w umówionym okresie korzystanie z działki powoda przez pozwaną miało być nieodpłatne.

Sąd Okręgowy uznał, iż podpisanie umowy nie było wynikiem wykorzystania przez powoda i jego matkę sytuacji przymusowej pozwanej. Nie zachodziła też sytuacja działania pod wpływem błędu. Kwestia ta nie została podniesiona i uzasadniona w żadnym piśmie procesowym. Zeznania złożone przez pozwaną nie pozostawiają wątpliwości, że miała ona pełną świadomość, jakiego rodzaju umowa została zawarta, co było jej przedmiotem oraz jakie skutki spowoduje utrzymywanie na działce powoda napowietrznego przyłącza po dacie 30 czerwca 2006 r. Analiza tych zeznań zdaniem Sądu Okręgowego przekonuje, iż nie mamy w sprawie do czynienia ani z błędem odnoszącym się do czynności prawnej ani do sfery motywacyjnej pozwanej.

Poczynionych ustaleń w sprawie nie zmienia też fakt podjęcia działań w celu zamiany części działek należących do stron. Powód nie był w stanie wyjaśnić czemu służyły zawarte w tym przedmiocie dodatkowe postanowienia umowne. W tym zakresie sąd orzekający oparł się na zeznaniach pozwanej i jej córek, które wskazywały, że zamiana miała doprowadzić do sytuacji, że przyłącze przechodziłoby przez działkę pozwanej. Taka sytuacja nie została osiągnięta. Nie zmienia to jednak faktu, że przedmiotowe przyłącze miało być zdemontowane najpóźniej do dnia 30 czerwca 2006 r. Materiał dowodowy sprawy nie potwierdza także zarzutu pozwanej, że powód i jego matka wykorzystali jej przymusową sytuację. Okoliczności takie nie zostały przez pozwaną udowodnione. Do zawarcia umowy doszło z inicjatywy pozwanej, była ona w pełni świadoma jej postanowień, a w związku z tym nie sposób uznać, że ktokolwiek wykorzystał jej przymusową sytuację.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zachodzi także w sprawie żadna z przesłanek objętych dyspozycją art. 58 kc. Nie ma również podstaw do twierdzenia, że doszło do nadmiernej dysproporcji świadczeń określonych w umowie. Z treści umowy wynika wprost, że nie przewidywała ona dla powoda żadnych świadczeń. Zezwolił on pozwanej na czasowe, nieodpłatne korzystanie z części swojej nieruchomości, które miało polegać na przeprowadzeniu przez część działki przedmiotowego przyłącza. Umowa zastrzegała dla pozwanej wyłącznie uprawnienia (korzyści), bo dzięki niej mogła rozpocząć budowę domu na działce nr (...). Pozwana darowała tę działkę na rzecz M. Ś. i N. S.. W umowie darowizny nie ma jednak zapisu o przejęciu przez nich zobowiązań pozwanej wynikających z umowy z dnia 8 października 2004 r. Nie ulega wątpliwości, że pozwana nie mogła zwolnić się z tych zobowiązań bez uprzedniej zgody wierzyciela – powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego w § 4 ust. 3 przedmiotowej umowy łączącej strony doszło do ustalenia kary umownej. Została ona zastrzeżona w związku z niewykonaniem przez pozwaną przyjętego na siebie zobowiązania polegającego na usunięciu do dnia 30 czerwca 2006 r. napowietrznego przyłącza elektrycznego z działki powoda. Sąd ten nie podzielił argumentacji pozwanej, że nie była to kara umowna tylko odszkodowanie uzależnione od powstania po stronie powoda szkody majątkowej. Treść umowy przekonuje, że strony zastrzegły karę za sam fakt niedotrzymania terminu usunięcia linii. Jest to sankcja cywilnoprawna o charakterze kary umownej. Zdaniem Sądu Okręgowego nie jest również przekonująca argumentacja pozwanej, że kara umowna jest wygórowana, a nadto że – dochodząc jej powód nadużywa prawa. Powód już w 2009 r. wezwał pozwaną do usunięcia linii i zapłaty kary umownej, czego jednak pozwana nie uczyniła. Nie sposób stwierdzić w czym pozwana upatruje rzekomej sprzeczności działań powoda z zasadami współżycia społecznego, skoro realizuje on postanowienia umowne. Przyłącze zostało zdemontowane w dniu 5 marca 2010 r., co oznacza, że pozwana korzystała z działki powoda bez tytułu prawnego przez blisko 4 lata.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał roszczenie powoda za zasadne. Okres od dnia 1 lipca 2006 r. do dnia 28 lutego 2010 r. (do którego zostało ograniczone powództwo) wynosi łącznie 1.338 dni, co po przemnożeniu przez kwotę 100 zł za jeden dzień – daje należność w kwocie 133.800 zł. Kwotę tę na podstawie art. 483 § 1 kc zasądził sąd na rzecz powoda od pozwanej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 kpc. Natomiast z uwagi na trudną sytuację majątkową pozwanej sąd odstąpił od obciążania jej nieuiszczoną opłatą od pozwu przejmując ją na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana E. Ś. zarzucając wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego rozstrzygnięcia przejawiający się w bezpodstawnym w okolicznościach niniejszej sprawy przyjęciu, że powód w sposób należyty wykazał zasadność roszczenia dochodzonego pozwem;

2. naruszenie art. 233 kpc poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia przez sąd orzekający w I instancji zebranego w sprawie materiału dowodowego, co powinno stanowić obraz logicznego procesu myślowego, który doprowadził sąd do określonego rozstrzygnięcia

w sprawie a nie w wybiórczym przedstawieniu wyłącznie tych dowodów i argumentów, które pasują do przyjętej „koncepcji” orzeczenia i pominięcie dowodów obrazujących w sposób radykalnie odmienny wzajemne relacje stron, to zaś rażąco odbiega od obowiązku nałożonego na sąd polegającego na swobodnej a nie dowolnej ocenie dowodów;

3. naruszenie prawa materialnego tj. przepisu art. 58 kc oraz art. 5 kc przez jego niezastosowanie w sprawie, a także z ostrożności procesowej

art. 483 § 1 kc przez jego zastosowanie w sprawie oraz niezastosowanie art. 484 § 1 kc.

Wskazując na przedstawione zarzuty skarżąca wnosila w pierwszej kolejności o oddalenie powództwa w całości ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacji pozwanej nie można odmówić słuszności, aczkolwiek nie wszystkie jej zarzuty zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutów naruszenia prawa procesowego i błędu w ustaleniach faktycznych, gdyż zarzut naruszenia prawa materialnego może być właściwie oceniony wyłącznie na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 kpc (zapewne skarżącemu chodziło o § 1 tego przepisu) wskazać należy, iż zarzut ten jest chybiony. Uzasadnienie apelacji w tym zakresie stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i wnioskami sądu dotyczącymi podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku. Należy wskazać, że aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu

art. 233 § 1 kpc skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 18.01.2002 r. sygn. I CKN 132/01, Lex nr 53144). Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postan. SN z 10.01.2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Stwierdzić także należy, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne

z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27.09.2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte powyższymi uchybieniami. Uzasadnienie apelacji nie zawiera wskazania żadnych dowodów, które miałyby zostać ocenione z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów jak również nie wskazuje konkretnych faktów, które nie znajdują oparcia w dowodach uznanych za wiarygodne. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów. Uznając bezzasadność powyższego zarzutu Sąd Apelacyjny uznał, iż ustalenia sądu pierwszej instancji są prawidłowe i nie zostały skutecznie podważone przez apelującą. Apelacja nie zawiera żadnych argumentów, które mogłyby prowadzić do zakwestionowania ustaleń faktycznych sądu, a zwłaszcza dotyczących zawarcia umowy, wynikających

z nich obowiązków, czasu korzystania z działki powoda czy też terminu usunięcia przedmiotowego przyłącza. Wbrew twierdzeniom apelacji sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, bowiem miał na uwadze całość zebranego w sprawie materiału dowodowego. Teza apelacji o „wybiórczym” przedstawieniu

dowodów jest gołosłowna, nie poparta wskazaniem konkretnego dowodu pominiętego przez sąd, z których wynikałyby odmienne relacje pomiędzy stronami niż przyjęte przez sąd. Wszystko to czyni zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc bezzasadnym.

W świetle powyższych rozważań bezzasadny i chybiony jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych sądu, bowiem nie wskazuje on takich wadliwie ustalonych faktów.

Nie można też zgodzić się z zarzutem naruszenia prawa materialnego tj. przepisu art. 58 kc oraz 5 kc. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż brak jest podstaw do przyjęcia sankcji nieważności czynności prawnej przewidzianej w art. 58 kc. Argumentację tę Sąd Apelacyjny podziela. Przewidziane w umowie obowiązki stron i sposób ich określenia nie naruszają prawa ani zasad współzycia społecznego. Nie ma też podstaw do konstruowania tezy o nadużyciu prawa i tym samym zarzutu naruszenia art. 5 kc. Podnieść należy, iż w sytuacji dochodzenia kar umownych przepis art. 484 § 2 kc jest wystarczający do korygowania wysokości dochodzonych kar umownych. W literaturze ugruntowany jest pogląd, iż niedopuszczalne jest prawnokształtujące obniżenie przez sąd kary umownej na podstawie konstrukcji nadużycia prawa. Wyłączenie stosowania art. 5 kc w tym zakresie wynika z faktu, iż przepis ten nie może być podstawą wydania orzeczenia zmieniającego treść stosunku prawnego. Redukcja kary umownej może nastąpić wyłącznie na podstawie art. 484 § 2 kc z wyłączeniem art. 5 kc. W art. 484 § 2 kc znalazła wyraz koncepcja ograniczonej kontroli zgodności wykonywania przez wierzyciela prawa do kary umownej z dobrymi obyczajami (por. System Prawa Prywatnego – Tom 5 – Prawo zobowiązań część ogólna pod red. E. Łętowskiej, Wyd. C.H.Beck, W-wa 2006 r., s.979 i n). Taką ocenę potwierdza wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2002 r. (I CKN 1567/99, OSNC 2003, nr 7-8, poz. 109). W jego uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zmniejszenie kary umownej na podstawie art. 5 kc jest niedopuszczalne. Podkreślił, że instytucja obniżenia kary umownej została uregulowana w art. 484 § 2 kc, a przepis art. 5 kc nie ma charakteru nadrzędnego w stosunku do pozostałych przepisów prawa cywilnego. Nadto zmniejszenie kary umownej kształtuje prawo podmiotowe wierzyciela. Przepis art. 5 kc chroni zaś przed nadużyciem prawa podmiotowego. Nie może natomiast kształtować tego prawa. Stanowisko to podzielił Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 11 października 2007 r. (IV CSK 181/07) i 21 września 2007 r. (V CSK 139/07) przywołanych w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2008 r. sygn. I CSK 126/08, Lex nr 484662. W tym ostatnim wyroku Sąd Najwyższy stwierdził też, iż treść art. 5 kc nie pozwala jednak przyjąć, że jego działanie zostało wyłączone przy dochodzeniu określonej kategorii roszczeń. W orzecznictwie prezentowane jest stanowisko, że art. 5 kc pozwala na stwierdzenie nadużycia prawa w zakresie wszelkich praw podmiotowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2001 r., II CKN 604/00, OSNC 2002, nr 3, poz. 32). Należy zatem przyjąć, że nie jest wykluczone uznanie dochodzenia roszczenia o zapłatę kary umownej za nadużycie prawa na podstawie art. 5 kc. Takie stanowisko było już prezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 21 września 2007 r., V CSK 139/07). Mając powyższe na uwadze stwierdzić jednak należy, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, iż samo dochodzenie kar umownych określonych w łączącej strony umowy ma umocowanie prawne i nie może być ocenione jako nadużycie prawa. Pogląd ten Sąd Apelacyjny podziela uznając jednocześnie, jak wyżej wskazano, że interes pozwanej w sposób wystarczający chroni regulacja przepisu art. 484 § 2 kc. Wobec powyższego stwierdzić należy, iż nie było w sprawie podstaw do sięgania do przepisu art. 5 kc, co czyni zarzut naruszenia tego przepisu chybionym.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 483 § 1 kc i art. 484 § 2 kc stwierdzić przede wszystkim należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż odszkodowanie, o którym mowa w § 4 ust. 1 łączącej strony umowy jest w istocie karą umowną. Dopuszczalne jest bowiem użycie pojęcia odszkodowanie w odniesieniu do kary umownej. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż sposób określenia odszkodowania oddaje istotę kary umownej. Ten pogląd jest prawidłowy a apelacja nie zawiera żadnych argumentów, które mogłyby prowadzić do podważenia tej oceny jak również takich, które wskazywałyby na odmienną wolę stron i możliwość odmiennego rozumienia tego zapisu umowy.

Nie można natomiast odmówić racji skarżącej wskazującej, iż ustalona przez strony i zasądzona przez sąd kara umowna jest rażąco wygórowana

i zaistniały podstawy do jej miarkowania. Odmawiając zastosowania instytucji miarkowania Sąd Okręgowy wskazał jedynie, iż nie jest przekonywująca argumentacja pozwanej, że zastrzeżona kara umowna jest wygórowana, nie uzasadniając bliżej tego stanowiska. A zatem Sąd Okręgowy przyjął, iż zarzut zawyżenia kary umownej został przez pozwaną zgłoszony. Jest faktem, iż

w toku procesu pozwana mało precyzyjnie wskazywała swoje stanowisko

w przedmiocie zakresu miarkowania kary umownej, co nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że zgłosiła taki wniosek o miarkowanie kary umownej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego w dalszym ciągu prezentowany jest kierunek, zgodnie z którym wymaganego w art. 484 § 2 kc wniosku

o miarkowanie kary umownej można doszukiwać się *implicite* w samym ogólnym żądaniu pozwanego dłużnika nieuwzględnienia żądania powoda

o zapłatę kary umownej (wyrok z dnia 27 lutego 2009 r., sygn. II CSK 511/08, Lex nr 494021) oraz, że wniosek o miarkowanie kary umownej nie musi zawierać wprost sformułowania, że dłużnik żąda miarkowania kary umownej; wystarczy gdy w trakcie procesu dłużnik, który wnosi o oddalenie powództwa, podniesie także zarzut rażącego wygórowania kary umownej (wyrok z dnia 22 stycznia 2010 r., sygn. V CSK 217/09, Lex nr 564858). Ponadto należy też zauważyć, iż dochodząc zasądzonej kwoty sam powód też nie określił jej precyzyjnie jako kary umownej. O takim charakterze dochodzonej kwoty przesądził sąd, wyrażając swoją ocenę w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie było kwestionowane przez sąd, że pozwana zarzut wygórowania kary podniosła. Należy przy tym podkreślić, iż zarzut rażącego wygórowania kary umownej ma charakter zarzutu materialnoprawnego i tym samym może być podniesiony w apelacji i podlega ocenie przez sąd odwoławczy. Wprowadzenie w przepisie art. 484 § 2 kc możliwości miarkowania kary umownej jest przyznaniem dłużnikowi prawa do ograniczenia negatywnych skutków błędnej oceny przyjętego na siebie ryzyka. Pojęcie „rażąco wygórowana” jest niedookreślonym zwrotem normatywnym podlegającym ocenie w ramach tzw. prawa sędziowskiego. Do kar o takim charakterze należy zaliczyć takie, których nadmierna wysokość biorąc pod uwagę przyjęty przez sąd punkt odniesienia jest jednoznaczna, ewidentna. Do kryteriów branych pod uwagę zalicza się stosunek między wysokością kary a wartością całego zobowiązania głównego, stosunek kary i wartości szkody powstałej po stronie wierzyciela, wartość odszkodowania, które należałoby się wierzycielowi na zasadach ogólnych, waga naruszonych postanowień. Katalog ten nie jest zamknięty. Skarżąca jako okoliczności mające świadczyć o rażącym zawyżeniu kar umownych zastrzeżonych na wypadek nieterminowego usunięcia przyłącza napowietrznego wskazywała fakt niewykorzystywania gospodarzo działki, nad którą przyłączy przebiegała (jest to działka porośnięta trawą i krzakami) i jej niewielką wartość ok. 10-12 tys. zł, którym to okolicznościom powód nie zaprzeczał. W stosunku do tej wartości zasądzona kwota jest 12-krotnie wyższa. Skarżąca wskazała także na okoliczność bardzo ograniczonego w stosunku do możliwości zakresu korzystania pozwanej z działki powoda oraz stosunki rodzinne między stronami. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności te dają podstawy do stwierdzenia, iż kara umowna za nieterminowe usunięcia przyłącza w kwocie 100 zł za jeden dzień, a za cały okres w kwocie 133.800 zł musi być uznana za rażąco wygórowaną. W sytuacji, gdy powód nie korzystał ze swojej działki w inny sposób, nieusunięcie linii nie naruszało jego planów, nie zagrażało jego interesom, brak jest okoliczności, które wskazywałyby na istnienie szkody po stronie powoda, w/w kwota przewyższająca wielokrotnie wartość działki powoda, w sposób obiektywny i ewidentny jest rażąco wygórowana i prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powoda. Dodatkowo istnienie pomiędzy stronami stosunków rodzinnych, fakt, iż do listopada 2009 roku powód nie wzywał pozwanej do usunięcia linii, a po wezwaniu pozwana uczyniła to

w ciągu kilku miesięcy (marzec 2010 r.) a także okoliczności dotyczące podziału i zamiany części działek, które miało doprowadzić do objęcia własnością przez pozwaną części działki z przyłączem (powód nie potrafił wyjaśnić przyczyn przeprowadzania czynności podziału i zamiany) dają podstawy do jednoznacznej oceny także z punktu widzenia dobrych obyczajów

i poczucia sprawiedliwości, że ustalona wysokość kar umownych jest ewidentnie rażąco wygórowana. Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny uznał za zasadne dokonanie ich miarkowania i przyjęcie, że ustalenie tej kary na poziomie 10 zł na dzień w oparciu o w/w okoliczności i prawo sędziowskie będzie odpowiednie do okoliczności i spełni funkcje

kary umownej przewidzianej w art. 483 § 1 kc. Przy takiej stawce kar umownych za 1 dzień, wysokość kar umownych za cały objęty pozwem okres wynosi 13.380 zł i do takiej kwoty Sąd Apelacyjny obniżył zasądzoną kwotę zmieniając w tym zakresie zaskarżony wyrok. Dalej idące wnioski apelacji Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadnione, skoro umowa była ważna i powód co do zasady miał prawo dochodzić umówionych kar umownych .

Mając powyższe na uwadze i na mocy art. 386 § 1 kpc uznając apelację za częściowo uzasadnioną Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w w/w zakresie, oddalając apelację w pozostałej części na mocy art. 385 kpc. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia była także konieczność odmiennego orzeczenia o kosztach procesu. Sąd Apelacyjny uchylił orzeczenie o kosztach zawarte w pkt II i III wyroku i mając na uwadze trudną sytuację materialną powoda, charakter sporu, Sąd Apelacyjny nie obciążył go kosztami procesu na mocy art. 102 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc za obie instancje.